

Przeracki, Jerzy

"Początki sztuki drukarskiej na Pomorzu w XV wieku", Zbigniew Nowak, Gdańsk 1976 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 503-506

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tomy książek elbląskich wykorzysta obecne doświadczenia i ulepszy jeszcze (już w tej chwili bardzo dobrą) swoją metodę wydawniczą. Dzięki niemu badacze dziejów miast pruskich otrzymali niezwykle cenne wydawnictwo źródłowe, które pozwala poznać mieszkańców Starego Miasta Elbląga w drugiej połowie XIV stulecia, a szczególnie ich strukturę majątkową i zawodową.

Jerzy Przeracki

Zbigniew Nowak, *Początki sztuki drukarskiej na Pomorzu w XV wieku*, Gdańsk 1976, Polska Akademia Nauk. Biblioteka Gdańska, ss. 230, 2 nrb.

Na początku 1977 roku do rąk czytelników trafiła książka, będąca pierwszą próbą syntetycznego przedstawienia początków sztuki drukarskiej w Prusach Królewskich. Autorem tej pracy jest kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, Zbigniew Nowak, znany z wielu artykułów omawiających zasługi wydawców, drukarzy i bibliofilów, działających w Prusach Królewskich.

Po dwu wstępnych rozdziałach autor omawia problem książki w Prusach w dobie rękopiśmiennej, dochodząc do wniosku, że wiele najstarszych ksiązek drukowanych docierało do Prus Królewskich dlatego, że tradycje biblioteczne i bibliofilskie były tam bardzo żywe. Należy tu podkreślić dużą rolę Kościoła i szkół w procesie popularyzacji ksiązek. Chrystianizacja Prus i Pomorza Gdańskiego wiązała się z potrzebą dysponowania księgami liturgicznymi, teologicznymi, prawniczymi i podręcznikami szkolnymi. Od schyłku XII stulecia w wielu zakonach zaczynają powstawać biblioteki (między innymi u cystersów w Oliwie — rok 1186). W XIII wieku utworzone zostały biblioteki w Braniewie i we Fromborku, a pod koniec XIV stulecia rozpoczęły działalność bogate biblioteki kościelne w Toruniu, Gdańsku i Elblągu. Większość szkół, powstających na terytorium państwa krzyżackiego od połowy XIII wieku, dysponowała zapewne własnymi księgozbiorami. Już w XIII wieku Kościół zainicjował centralnie sterowaną politykę biblioteczną, mającą na celu planowe pozbywanie się dubletów i przekazywanie ich nowo powstającym kościołom w Prusach.

Następnym zagadnieniem, które omawia autor, jest *Import inkunabułów do Prus Królewskich*. Sprawdzano je z dyspozycyjnych ośrodków kościelnych w Europie Zachodniej, a także dzięki bezpośrednim kontaktom niektórych ludzi z zagranicą. Wraz z książką drukowaną pojawił się handel tym nowym towarem i prywatne zbieractwo ksiązek.

W rozdziale V przedstawiony został Jakub Karweysse — pionier drukarstwa na Pomorzu, oraz książki, które wyszły spod prasy jego oficyny typograficznej. Pierwszym drukiem, wykonanym przez Karweyssego, była praca Jana z Kwidzyna *Des leben der zeligen frawen Dorothee clewsnerynne yn der thumkynchen tzu Marienwerdër des landes tzu preussen*. Jan z Kwidzyna, spowiednik Doroty z Mątówów, po śmierci tej pustelniczki (25 VI 1394) sporządził dla celów kultowych siedem różnych opracowań biografii Doroty: sześć w języku łaćnińskim, a jedno w dialekcie środkowoniemieckim. To ostatnie zostało przedrukowane przez Karweyssego w 1492 roku. Autor omówił kształt typo-

graficzny tekstu *Żywota Doroty*, a następnie drugą pozycję wydaną przez malborskiego typografa: *Eyn passien buchlein von der vier heubt iunck frawen*, wierszowany utwór o męczeństwie czterech świętych: Doroty, Barbary, Katarzyny i Małgorzaty. Obie wydrukowane w oficynie Karweyssego książki należały do popularnego obiegu czytelniczego. Nakład ich wyniósł zapewne od 300 do 500 egzemplarzy. Do naszych czasów druki malborskie Karweyssego przetrwały jednak tylko w unikatowych i przeważnie zdefektowanych egzemplarzach.

Znacznie poważniejszy charakter miał gdański epizod wędrownego drukarza Konrada Baumgarta, któremu poświęcona jest kolejna część omawianej pracy. Baumgart pochodził prawdopodobnie z Frankonii. Wyuczycielski etap jego wędrowki zawodowej było największe i najbogatsze miasto Prus Królewskich — Gdańsk, gdzie przebywał do połowy 1499 roku. Początkowo poświęcił się introligatorstwu. Wkrótce jednak zajął się też drukarstwem. Jako impresor inkunabułów Baumgart zadebiutował w Gdańsku w 1498 roku, tłocząc popularny podręcznik gramatyki języka łacińskiego, opracowany przez gramatyka rzymskiego z połowy IV wieku, Aeliusa Donata. Podręcznik ten, zatytułowany *Ars Minor* (znany też pod nazwą *Donatus minor*), ułożony w formie pytań i odpowiedzi, był w XV wieku bardzo poszukiwany. Wydrukowana przez Baumgarta praca zachowała się do dnia dzisiejszego jedynie w kilku fragmentach, ale są one świadectwem wielkich umiejętności zawodowych typografa.

Drugim drukiem Baumgarta był list odpustowy Jana ze Ścinawy (na Śląsku), wykonany w 1498 roku. W tym samym roku drukarz ten wytłoczył także modlitewnik w języku niemieckim. Niestety druki te zaginęły.

Pierwsze publikacje Baumgarta zaspokoili lokalne potrzeby w zakresie tekstów szkolnych i religijnych na dłuższy czas. Wówczas drukarz ten zaczął szukać nowych źródeł zamówień wydawniczych. Ponieważ diecezje pruskie dysponowały wtedy już znacznymi zasobami rękopiśmiennych ksiąg liturgicznych, Baumgart zaferował swoje usługi drukarskie stosunkowo młodej (bo założonej w 1387 roku) diecezji wileńskiej.

Ostatni rozdział pracy Zbigniewa Nowaka poświęcony jest poszukiwaniu kolebki drukarstwa polskiego. Dzieje sztuki drukarskiej w XV stuleciu kryją jeszcze wiele zagadek. Wiązą się one z wytworami anonimowych oficyn, jakich w XV wieku nie brakowało. Jedną z nich, zwana w inkunabulistyce umownie „typographus Leonis I Sermones”, działała w latach siedemdziesiątych XV wieku na terytorium Polski. Co do jej lokalizacji nie ma do dziś pełnej jasności (w grę wchodzi Chełmno lub któreś z miast śląskich, najprawdopodobniej Wrocław).

Kończąc swoją pracę, Zbigniew Nowak przypomniał pokrótce historię „czarnej sztuki” w Polsce. Za twórcę jej uważany jest Kasper Straube, działający w Krakowie w latach 1473—1477. W latach 1475—1482 we Wrocławiu drukował książki Kasper Elyan. Po kilkuletniej przerwie działalność typograficzną wznowił na krótko Szwajpolt Fiol, pracujący w Krakowie przez rok. Potem od połowy 1491 do połowy 1492 roku tłoczyła książki drukarnia Jakuba Karweyssego w Malborku. Wreszcie, znów po kilkuletniej przerwie, od 1495 roku jako introligator, a od początku 1498 roku także jako drukarz, zaczął działać

w Gdańsku Konrad Baumgart (do połowy 1499 roku). Tak więc Prusy Królewskie (obok Krakowa i Wrocławia) były największym ośrodkiem rozwoju sztuki drukarskiej w piętnastowiecznej Polsce i słusznie Zbigniew Nowak poświęcił im tyle uwagi w swoich badaniach. Należy dodać, że wartość tej publikacji podnosi staranne opracowanie graficzne i redakcyjne.

Po przeczytaniu omawianej książki nasuwa się jednak spostrzeżenie, że tytuł jej został sformułowany nieprecyzyjnie. Powinien on chyba brzmieć: „Początki sztuki drukarskiej w Prusach Królewskich w XV wieku”, aby czytelnik nie oczekiwał szerszego zasięgu terytorialnego tej pracy, aniżeli ma to miejsce w rzeczywistości.

Z niewielu drobnych usterek, zauważonych w pracy, warto wskazać następujące: w Dobrym Mieście mamy bibliotekę kolegiacką¹, a nie katedralną (s. 82); Enocha de (von) Cobelaw lepiej nazywać prepozytem kapituły katedralnej we Fromborku, aniżeli proboszczem tamtejszej katedry (s. 84 i 145); powinno być „Dorota z Mątówów” (przecież Mątowy), a nie z „Mątów” (na przykład s. 45); wątpliwości budzi rozwiązanie zapisu „Hoc scripserunt Dominica 14 post Epiphania (Anno Dni 1631)” jako 29 stycznia 1631 roku (s. 188). Być może jest tu błąd drukarski bo chodzi tu o czwartą niedzielę po Trzech Królach, nie zaś o czternastą. Gdyby tak było w rzeczywistości, rozwiązanie tego zapisu powinno wyglądać następująco: 2 lutego 1631 roku.

Poza tym czytelnika zaskakuje uwaga autora, że „wykorzystał wszystkie dotychczasowe ustalenia” (s. 7), jeśli zestawি się ją z niezbyt zrozumiałym faktem braku spisu literatury przedmiotu. Przeglądając zaś literaturę, podaną w przypisach, w kilku wypadkach dochodzi się do wniosku, że niektóre pozycje nie wymienione przez autora, warte są choćby jednorazowej wzmianki². Poza tym omawiając książkę rękopiśmienną autor chyba nieco zbyt mało uwagi poświęcił księgozbiorom warmińskim.

1 Zob. *Die Kollegiatstiftsbibliothek zu Guttstadt in Vergangenheit und Gegenwart. Zwei Aufsätze. Beiträge zur Geistesgeschichte des Ermlandens mit 10 Abbildungen*, Guttstadt 1936, ss. 38, 10 nb. oraz K. Rezyński, *Biblioteka Kolegiacka w Dobrym Mieście*, Komunikaty Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, 1947, nr 4 (10), ss. 1—10.

2 Np.: Zenon Nowak, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*, Toruń 1972; tenże, *Starania o założenie uniwersytetu w Chełmnie w XIV i XV w.*, *Zapiski Historyczne*, t. 31, 1966, z. 4, ss. 7—36 oraz tenże, *Dzieje tzw. Akademii Chełmińskiej*, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1968, ss. 183—200. Ponadto warto wspomnieć takie prace, jak: A. Karbowski, *Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 6, 1899, ss. 5—124 oraz M. Borzyszkowski, *Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku*, *Studia Warmińskie* (dalej SW), t. 2, 1965, ss. 31—63.

Pisząc o Janie z Kwidzyna i Dorocie z Mątówów, należało chyba wymienić także następujące pozycje: F. Hipler, *Meister Johannes Martenwerder und die Klausnerin Dorothea von Montau*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlandens* (dalej ZGAE), Bd. 3, 1864, ss. 166—299; w 1956 r. dokonano nowego wydania tej pozycji w nowym opracowaniu: F. Hipler, H. Westpfahl, H. Schmauch, *Johannes Marienwerder der Beichtvater der seligen Dorothea von Montau*, ZGAE, Bd. 29, 1956, ss. 1—82; R. Stachnik, *Zum Schrifttum über die selige Dorothea von Montau*, ZGAE, Bd. 27, 1939, ss. 231—259; M. Borzyszkowski, *Problematyka filozoficzna i teologiczna w twórczości Jana z Kwidzyna (1343—1417)*, SW, t. 5, 1968, ss. 111—199 i t. 6, 1969, ss. 85—171; *Dorothea von Montau. Die preussische Heilige des 14. Jahrhunderts*, hrsg. von R. Stachnik und A. Triller, ZGAE, Bd. 34, Osnabrück 1970. Trzeba też dodać, że w Republice Federalnej Niemiec (w Herne i Coesfeld) od 1951 r. ukazuje się specjalne czasopismo poświęcone życiu, działalności i osobowości Doroty z Mątówów pt. „Der Dorotheenbote. Mitteilungsblatt des Dorotheenbundes”.

Przedstawiona tutaj publikacja Zbigniewa Nowaka zasługuje na wysoką ocenę i z pewnością zostanie życzliwie przyjęta przez inkunabulistów, miłośników książki i szerokie rzesze czytelników. Można oczekiwać, że dalsze badania wyjaśnią do końca istniejące zagadki, związane z początkami sztuki drukarskiej w Prusach Królewskich w XV stuleciu³.

Jerzy Przeracki

Marcin Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przekład Stefana Kazikowskiego, wstęp i opracowanie Romana Marchwińskiego, Olsztyn 1977, Pojezierze, ss. LI, 224, ilustr. 29 + mapa (wkładka).

Jest to piąta z kolei pozycja, jaką olsztyńskie wydawnictwo przygotowało w ramach serii „Literatura Warmii i Mazur w Dawnych Wiekach”. Jednakże ani ów sztyl regionalny, ani też związek Kromera z Warmią, nie mogą przesądzać o adresacie, do którego kierowana jest ta książka.

Polonia Marcina Kromera (*Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica Regni Polonici libri duo*) należy bowiem do najwybitniejszych zjawisk w historii piśmiennictwa ziem polskich. Sam Kromer, autor ambitnego monumentu w postaci trzydziestu ksiąg historii *O pochodzeniu i dziejach Polaków*, początkowo nie doceniał specyficznej, samoistnej wartości dziełka. Wyznaczał mu rolę satelity, towarzyszącego w sensie bądź to wprowadzającym, bądź uzupełniającym tamtemu dziełu głównemu. A tymczasem *Polonii* pisany był właśnie sukces, i to w skali europejskiej.

Kromer nie spieszył się z publikacją. Gotowe dziełko — rzecz aż nieprawdopodobna — przez prawie lat dwadzieścia pozostawało w brulionie. Lecz oto za namową przyjaciela — biskupa Karnkowskiego — autor ofiarowuje rękopis Henrykowi Walezemu, cudzoziemskiemu królowi Polski, z intencją wprowadzenia go w stan ogólny i porządek prawny Królestwa, którym miał rządzić. Przy tej okazji rękopis musiał być oczywiście uzupełniony. Henryk Walezy otrzymał bowiem informację dotyczącą ustroju państwa i urzędów w Polsce w pełni aktualną. Od tego momentu zaczyna się też żywot własny dziełka Kromerowego: już w roku następnym (1575) bez wiedzy i woli autora wychodzi ono drukiem we Frankfurcie nad Menem — zareklamowane fachowo przez wydawcę jako „bardzo pożyteczne i uczone dzieło uczonego człowieka”. Kromer wstydił się tego druku z powodu istniejących w nim błędów i może to w końcu było powodem, iż zdecydował się na edycję autorską. Jakże jednak wymuszona musiała być ta decyzja, skoro już piętnaście lat wcześniej molestowany był w sprawie wydania dziełka i ofertę ową bezapelacyjnie odrzucił. Edycja autorska doszła do skutku w 1577 roku w Kolonii u Cholinusa, który już następnego roku zdecydował się powtórzyć całe przedsięwzięcie. Do sukcesu rozprawki przyczynił się niewątpliwie zupełny brak aktualnej informacji o Polsce — jednym z najbardziej przecież znaczących

³ Por. A. Kawecka-Gryczowa, *Dzieje drukarstwa u Polsce XV i XVI wieku. Stan badań i postulaty*, w: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, ss. 9—32.